



MAŁY KACK

GAZETKA DZIELNICOWA

Nr 2/2011 (2) - Mały Kack 30.11.2011 r.

Serdecznie witamy na łamach kolejnego biuletynu dzielnicy Mały Kack. W tym numerze przybliżymy Państwu najważniejsze wydarzenia, jakie miały miejsce w naszej dzielnicy od ukazania się poprzedniego numeru. Ponadto zaprezentujemy wywiad jaki przeprowadziliśmy z radnymi miasta Gdyni Beatą Szadziul i Bartoszem Bartoszewiczem na szeroko pojęty temat funkcjonowania rad dzielnic i ich miejsca w strukturach miasta. Przedstawiamy także artykuł próbujący przybliżyć nową sytuację związaną z przekazaniem od bieżącej kadencji radom dzielnic kompetencji w zakresie remontów infrastruktury drogowej. Zachęcamy do czytania, kontaktu oraz do współtworzenia tej gazetki.
Redakcja

Wywiad z Małego Kacka

Serdecznie zapraszamy Państwa do zapoznania się z wywiadem, który przeprowadziliśmy z Radnymi Miasta a także mieszkańcami Małego Kacka - Beatą Szadziul oraz Bartoszem Bartoszewiczem. Tematem rozmowy było funkcjonowanie rad dzielnic oraz poszerzanie ich kompetencji. Pojawiły się także pytania



o miejsce rad dzielnic w wizji Rady Miasta oraz kwestie komunikacji z mieszkańcami poprzez stronę internetową oraz gazetkę.

Jesteście w Radzie Miasta Gdynia przedstawicielami naszej dzielnicy a zarazem członkami Komisji Samorządności Lokalnej i Bezpieczeństwa, w której zajmujecie się m.in. współpracą z radami dzielnic. Czy możecie przybliżyć nam działania tej komisji, jak wygląda praca, czym się zajmujecie?

Bartosz Bartoszewicz: Nasza cykliczna praca w komisji rozpoczyna się, kiedy przed każdą sesją Rady Miasta otrzymujemy treści uchwał, które będą poddane pod dyskusję i głosowanie. Moim zadaniem, jako przewodniczącego komisji jest wybór uchwał i zaproponowanie członkom Komisji, nad którymi dokumentami chcielibyśmy się pochylić i dyskutować. Następnie zapraszani są goście, z którymi odbywają się dyskusje na ich temat.

Problematyka, którą zajmuje się komisja jest bardzo obszerna, ponieważ nie są to tylko sprawy związane z aktywnością mieszkańców, ale także z bezpieczeństwem, kwestiami związanymi z pomocą społeczną, wzrostem problemów kryminalnych i bezrobociem. Oba obszary zainteresowania komisji są bardzo rozległe, samorządność lokalna, to nie tylko rady dzielnic, ale także partycypacja i aktywność mieszkańców.[...]

Trzy miesiące temu byłem na spotkaniu ogólnopolskim gdzie byli przedstawiciele największych polskich miast. Padła propozycja, aby zmusić samorządy do większej aktywności w zakresie konsultacji społecznych. Głos zabrał przedstawiciel – prze-

wodniczący Rady Miasta znacznie większego od Gdyni i stwierdził, że nie widzi powodu aby konsultować decyzje z mieszkańcami bo skoro wybrali nas do rządzenia to mamy rządzić i nikogo nie pytać o zdanie. Myślałem, że posypią się gromy, a jak pokazało głosowanie tylko 4 osoby były przeciwne temu stanowisku w tym między innymi ja. Natomiast reszta osób w liczbie około 20-30 była za. Po tym głosowaniu wstałem i wyszedłem, bo stwierdziłem, że to nie jest spotkanie, na którym mogę się coś więcej dowiedzieć.[...]

Wracając jednak do kwestii rad dzielnic. Jak wygląda współpraca Komisji Samorządności Lokalnej i Bezpieczeństwa z radami dzielnic?

Beata Szadziul: W ramach komisji mamy spotkania z radami dzielnic. Sukcesywnie poznajemy problemy, z którymi rady się borykają, a także pomagamy w trudniejszych sprawach. ednak najważniejsze jest to, że poznajemy ludzi w nich działających, a to pomaga we współpracy.

Rada jest organem pomocniczym miasta. Ze statutu wynika, że powinna wspierać inicjatywy mieszkańców, a od niedawna odpowiadać będzie także za inwestycje infrastrukturalne. Jaka jest wizja miasta, co do sposobu funkcjonowania Rady? Jakie są oczekiwania?

BS: Jeżeli mówimy o wizji to należy zauważyć kolejne uprawnienie w postaci pieniędzy inwestycyjnych, które zostały przekazane radom dzielnic. Pokazuje to, że miasto bardzo poważnie myśli o poszerzaniu kompetencji rad. Najważniejsze jednak powinno być to, aby członkowie rad dzielnic godnie reprezentowali współmieszkańców.

BB: W skali kraju możemy zauważyć tendencję przekazywania decydującego głosu jak najbliżej mieszkańców. Od szczebla centralnego, gdzie zadania realizowane przez referaty państwowe zostają przekazane samorządom, następnie mogą być przekazane np. radom dzielnic, a następnie radom osiedli, które na spotkaniach z mieszkańcami mogą podejmować decyzje. Dodatkowo mamy ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, w której zawarte są zapisy dotyczące inicjatywy lokalnej, która daje możliwość realizacji inwestycji poprzez współpracę mieszkańców z samorządami.

Myślę, że zdajemy teraz egzamin z demokracji, jesteśmy młodą demokracją, mieszkanką pokoleń. Z jednej strony musimy aktywizować mieszkańców, ale z drugiej strony musimy działać sprawiedliwie. zByła taka koncepcja, aby przekazać w jednym

momencie bardzo duże kompetencje radom dzielnic. Koncepcja ta jednak upadła, moim zdaniem słusznie. Nowe uprawnienia trzeba oddawać sukcesywnie, pewnymi etapami, przyzwyczajając wszystkich do zmian i zwiększającej się odpowiedzialności za otaczającą nas rzeczywistość. Przekazywać zasoby, używać narzędzi i równocześnie dzielić się doświadczeniami, jak je skutecznie wykorzystywać.

Rady dzielnic otrzymały nowe kompetencje a wraz z nimi bardzo dużą odpowiedzialność w postaci pieniędzy inwestycyjnych. Koszt ostatnich realizowanych inwestycji w małym Kacku to na przykład remont ulicy Grodzieńskiej (220 metrów) – jeden mln 600 tysięcy, a fragmentu ulicy Olgerda (500 metrów) to około 800 tysięcy złotych. Patrząc na budżet, jaki otrzyma Rada w ciągu całej kadencji – niecały jeden milion zł, widać wyraźnie, że starczy on jedynie na jedną porządną inwestycję, raz na cztery lata. Czy zatem nie jest to swojego rodzaju przeczucie odpowiedzialności za te inwestycje na radnych dzielnic? Wiadomo, że do tej pory mogli mieć żal do urzędników miejskich, teraz to niezadowolone przeniesie się pomiędzy współmieszkańców.

BS: Musimy pamiętać o tym, że w najbliższych dwóch latach będą realizowane inwestycje zainicjowane jeszcze przez Radę Miasta. Na przykład w Małym Kacku została ukończona ulica Olgerda, o którą zabiegała także Rada Dzielnic. Kolejną inwestycję w naszej dzielnicy można przeprowadzić już za trzy lata.

BB: Musimy pamiętać o tym, że mamy nie tylko drogi gminne, ale także powiatowe. Przekazanie środków nie oznacza, że rady dzielnic mają teraz radzić sobie ze wszystkim. Problem nieutwardzonych dróg, które wymagają wybudowania lub remontu jest w naszym mieście duży - jest ich ponad 100 km. Stąd też tak duże wyzwanie dla radnych dzielnic, którzy muszą w tej chwili wybierać która z dróg będzie priorytetem. Budżet przekazany radom dzielnic jest porównywalny z tym, którym dysponowała rada miasta w tym zakresie. Przesunęła się kompetencja, ale wraz z nią oczywiście również odpowiedzialność.

Poza ilością środków istotna jest forma przekazywania tych kompetencji. Z naszej perspektywy wygląda to tak, że zanim przekazano nam informację dotyczące funduszy inwestycyjnych informowano, że są to już kompetencje rad dzielnic. Czy nie było to trochę łatwe wytłumaczenie osób do tej pory za to odpowiedzialnych?

BS: Rola radnego dzielnicy nabiera na znaczeniu. Lokalni samorządowcy muszą sobie z tym poradzić, dotychczas mogliście dysponować niewielkim budżetem, który wystarczał na organizację festynów oraz małych lokalnych inicjatyw. Od teraz będą to istotne decyzje dotyczące inwestycji. Oczywiście wiadomo, że wraz z tym pojawią się także trudne tematy, na przykład takie jak wybór ważniejszej inwestycji dla dzielnicy.

BB: Dla mnie sytuacja ta kojarzy się z wejściem w dorosłość i otrzymaniem dowodu tożsamości. Wraz z nim otrzymujemy większe kompetencje, ale także i większą odpowiedzialność. Z jednej strony jest przyjemniej, bo więcej można a z drugiej strony za więcej się odpowiada. Prawda jest taka, że jest to kompetencja rad dzielnic i rady muszą zdać sobie sprawę, że to nie jest budżet gry strategicznej. Jest to bardzo poważna sprawa i duża odpowiedzialność. Jeżeli jest to uświadamianie to oczywiście tak, to nie może jednak przybrać formy sypiania zadań.

Ciekawym natomiast jest fakt, że od wielu lat Rady Dzielnic prosiły o większe kompetencje oraz fundusze. W momencie, kiedy zorganizowaliśmy spotkanie, na którym poinformowaliśmy Radnych Dzielnic o decyzji o nowych środkach, niektórzy radni zaprotestowali. To było bardzo dziwna sytuacja, bo powstał na-

wet podział między Radnymi za i Radnymi przeciw. To potwierdziło, że pewne decyzje trzeba wdrażać etapami. [...]

Jak oceniacie tworzenie i korzystanie przez rady dzielnic z witryn internetowych?

BB: Postęp w tworzeniu stron internetowych jest powolny, ale jednak jest widoczny. Nasze pokolenie jest biegłe w używaniu komputerów oraz Internetu, jako sposobu na komunikację. Są jednak osoby, które uważają, że nie jest to dobre narzędzie do komunikacji. I tym też można przyznać racje.

BS: Problemem na pewno jest brak umiejętności tworzenia stron w niektórych dzielnicach. Pozostaje jeszcze kwestia, w jaki inny sposób można komunikować się z mieszkańcami. W tym miejscu na pewno trzeba wymienić gazetki, oraz bezpośredni kontakt z mieszkańcami. Niektórzy prowadzą stronę internetową, ale na przykład nie spotykają się z mieszkańcami.

No właśnie, skoro zostały wspomniane gazetki - czy uniemożliwienie radom dzielnic wydawania oficjalnych biuletynów informacyjnych nie oddała samorządowców od mieszkańców?

BB: Był taki moment, w który była możliwość wydawania gazetek. Zostały jednak ograniczone, ponieważ stały się one elementem gry politycznej. Musimy pamiętać, że pieniądze przekazywane na gazetki to pieniądze publiczne i nie mogą być środkami przekazywanymi na działalność około partyjną. To jest sprzeczne z prawem. Czymś innym są strony internetowe, ponieważ są to miejsca o niemalże nieograniczonej przestrzeni na umieszczanie informacji i działanie to nie generuje bezpośrednio kosztu. Taka strona jest utrzymywana małym kosztem, w Waszym wypadku nawet za Wasze prywatne pieniądze, co jest dosyć ciekawe i nad tym także należy popracować. Natomiast wydawanie gazetki z pieniędzy publicznych dla „prywatnych celów”, może spowodować słuszne zarzuty postawione przez organy kontrolujące rozdysponowywanie finansów publicznych i problemy dla całego samorządu. Musimy znaleźć rozwiązanie, które zapewni, że tego typu narzędzie nie będzie wykorzystywane w sposób niewłaściwy, a wtedy możliwość wydawania gazetek powróci.

Wiemy jak dużą wagę miasto Gdynia przykładła do działań marketingowych. Silne dzielnice i mieszkańcy utożsamiają się ze swoim miejscem zamieszkania to silne miasto. Czy promowanie także dzielnic w takich projektach nie byłoby dobrym pomysłem? Tym bardziej, że często w radach dzielnic są osoby mające wiele ciekawych pomysłów.

BB: Należałoby się zastanowić jak to wykonać. Gdynia jest pewnym produktem marketingowym. Pytanie jak sprzedawać dzielnicę, w mojej sytuacji – moją ulubioną dzielnicę – Mały Kack. Działania marketingowe skierowane są głównie na zewnątrz i ciężko byłoby promować dzielnicę na przykład w Zakopanem. Staramy się zachęcić do przyjazdu do naszego miasta a nie do danej dzielnicy.

Możliwość promowania dzielnic wiedzę jednak w innym miejscu. Mamy Gdyńską Strefę Pozarządową podczas imprez miejskich, możemy Rady Dzielnic dopisać do podmiotów, które mogą się ubiegać o stanowisko na takich imprezach. Rada Dzielnic będzie mogła w ten sposób wypromować się wśród mieszkańców oraz przyjezdnych gości.

Dziękujemy serdecznie za rozmowę. Rozmawiali: Adam Popiołkiewicz i Sebastian Jędrzejewski

Cały wywiad dostępny jest na www.malykack.gdynia.pl

„Podziel się posiłkiem” – Wrześniowa zbiórka żywności

Dnia 23 i 24 Września odbyła się Ogólnopolska Zbiórka Żywności organizowana w ramach programu Podziel się posiłkiem. Akcja odbywała się w 315 miastach w ponad 2300 sklepach. Rada Dzielnicy także wzięła udział w tym przedsięwzięciu, tym razem po raz pierwszy współpracując z Parafialnym Zespołem Caritas.

Rada dzielnicy wspólnie z PZ Caritas odpowiadała za zbiórki w sklepach Biedronka usytuowanych na Dąbrowie oraz na Karwinach. Towary zbierali wolontariusze, natomiast odbierane były przez kierowców, a następnie dostarczane do salki pod plebanią przy Parafii Chrystusa Króla w Małym Kacku. Przy piątkowym rozładunku oraz segregowaniu towarów pomagali członkowie Parafialnego Klubu Filmowego oraz Ks. Łukasz. W sobotę po rozładunku przeliczono zebrane produkty. Wynik był imponujący, ponieważ zebrano aż 650 kg produktów. W niedzielę o godzinie 19:00, członkowie PZ Caritas, oraz członkowie Rady Dzielnicy sporządzili listę osób potrzebujących, a także podpisano protokół ilościowy i wartościowy zebranych artykułów. Następnie przy pomocy wolontariuszy zostały zrobione paczki dla potrzebujących. W następnym tygodniu towary zostały porozwożone potrzebującym.

Na początku października akcja została rozliczona w Dzielnicowym Ośrodku Pomocy Społecznej, a tydzień później z Federacją Banków Żywności. W obu przypadkach wyrażono chęć dalszej współpracy. Jest także szansa, że zaangażowanie z naszej strony już przy następnych zbiórkach może być dużo większe. A więcej sklepów, więcej zebranych produktów to więcej pomocy potrzebującym. Po tak obiecujących rozmowach na temat przyszłości tych inicjatyw 650 kilogramów zebranej żywności musimy traktować, jako dobry pierwszy krok. My ze swej strony dziękujemy i zapraszamy do współpracy przy kolejnych akcjach.

„Darmowe warsztaty języka angielskiego”

W wakacje w naszej dzielnicy został zrealizowany nowy projekt pod szyldem „Darmowe warsztaty języka angielskiego”. Zajęcia rozpoczęły się 18 lipca i trwały 5 tygodni. Odbywały się w dwóch grupach – dzieci (12-15 lat) oraz dorośli. Frekwencja podczas zajęć mogła cieszyć – szczególnie w grupie dorosłych. Warsztaty prowadził pan Rafał Machowiak, radny Małego Kacka poprzedniej kadencji.

„Inicjatywa zrodziła się w momencie, gdy musiałem podjąć decyzję, gdzie i jak chcę realizować swoje praktyki studenckie. Otrzymałszy z uczelni ‘wolną rękę’, postanowiłem we współpracy z kolegami z Rady Dzielnicy zrealizować je w takiej właśnie formie. Przy okazji chciałem bardzo podziękować Radnym za pomoc i wysiłki.” – mówi pan Rafał Machowiak prowadzący zajęcia.

Bardzo dobrze, że powstała taka inicjatywa. Zainteresowanie pokazuje, że takie warsztaty są potrzebne. „Atmosfera na zajęciach jest bardzo dobra a to sprawia, że nauka jest przyjemnością” – mówią uczestnicy warsztatów.

Bardzo budujące w tym projekcie jest to, że powstał on dzięki współpracy kilku grup w naszej dzielnicy. Zajęcia były prowadzone przez mieszkańca naszej dzielnicy, w salce pod plebanią przy Parafii Chrystusa Króla w Małym Kacku, a nad organizacją i wsparciem czuwali radni dzielnicy. Dzięki takim inicjatywom budują się więzi w naszym lokalnym społeczeństwie mieszkańców dzielnicy. Oby więcej takich akcji.

Podsumowanie festynu rodzinnego

W niedzielę 19 czerwca odbył się Festyn Rodzinny organizowany przez Parafialny Zespół Caritas, działający przy parafii Chrystusa Króla w Gdyni, oraz Radę Dzielnicy Mały Kack. Okazją tym lepsza gdyż swoją mszę prymicyjną sprawował tego dnia Ks. Dariusz Bobek, który na festynie zaprezentował się między innymi w roli wokalisty. Celem festynu było zbieranie pieniędzy na letni wypoczynek dzieci. Pogoda początkowo nie dopisała jednak z czasem zrobiło się bardzo ładnie. Najważniejszą informacją był fakt zebrania przez PZ Caritas ponad 8 tysięcy złotych, które zostały przeznaczone na letni wypoczynek dzieci. Jako rada dzielnicy cieszymy się bardzo, że mogliśmy aktywnie wspomóc to dzieło.

Plac Zabaw przy ulicy Raclawickiej otwarty



Dnia 22 października 2011 roku odbyło się oficjalne otwarcie placu zabaw przy ulicy Raclawickiej. Aby pokazać szlak, który łączy ten teren z kompleksem przy ulicy Wieluńskiej dzieci wraz z nauczycielem wychowania fizycznego panem Pawłem Piskulskim przyjechały na rowerach z dolnej części dzielnicy. Mamy nadzieję, że wkrótce powstanie tam ścieżka rowerowa z prawdziwego zdarzenia. Na otwarciu przybył także Wiceprezydent Gdyni pan Michał Guć. Jesteśmy przekonani, że miejsce to będzie spełniało oczekiwania przede wszystkim najmłodszych mieszkańców naszej dzielnicy i stanie się często odwiedzanym placem.

Sesja rady dzielnicy

Dnia 9 września 2011 roku odbyła się III sesja Rady Dzielnicy Mały Kack. Głównym punktem było uchwalenie budżetu na rok 2012, który został przyjęty jednogłośnie. Przedyskutowano także następujące zagadnienia:

- kwestię instalacji ekranów odgradzającej myjnię od pobliskich posesji na ulicy Spokojnej, w tej sprawie prowadzone są rozmowy pomiędzy Urzędem Miasta a właścicielami myjni.
- kwestę ustawienia sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulicy Raclawickiej i ulicy Wielkopolskiej – inwestycja ta wpisana jest listę tych, które zostaną objęte programem TRISTAR, jednak nie wcześniej niż w 2013 roku..
- kwestia przejścia przez GOSiR boiska, które znajduje się przy ulicy Wieluńskiej. W ramach prac konserwacyjnych naprawiono siatkę, ustawiono kosze na śmieci oraz odchwaszczono duże boisko.
- kwestia projektów do Gdynskich konkursów „Kultura w dzielnicy” oraz „Piękna dzielnica”. Wnioski muszą zostać złożone do 14 listopada.

Rada Dzielnicy informuje, że Urząd Miasta podjął decyzję o uporządkowaniu kwestii bezpieczeństwa ruchu drogowego

na fragmencie ul. Olgierda. Jest to teraz ulica jednokierunkowa w dół. Część tej ulicy była używana, jako objazd zakorkowanej ulicy Wielkopolskiej, od 1 września sytuacja ta uległa zmianie.

Sprawy bieżące – Komisja ds. Społecznych i Kontakt z Mieszkańcami

Dnia 7 września o godzinie 19:00 odbyło się zebranie Komisji Społecznej i Kontakt z Mieszkańcami. W trakcie spotkania omówiono najważniejsze kwestie dotyczące bieżących działań Komisji.

Dnia 23-24 września wspólnie z PZ Caritas komisja organizowała zbiórki żywności. Podsumowanie akcji w gazetce oraz na stronie internetowej. Następna zbiórka odbędzie się 2-4 grudnia, serdecznie zapraszamy do wsparcia akcji.

Wywiad z poprzedniego numeru z Panem Wiceprezydentem Michałem Guciem został nagrodzony w konkursie dziennikarstwa obywatelskiego w portalu mmtrojmiasto.pl, nagrodą było 100 zł, które zostały przekazane przez autorów na druk banera naszej dzielnicy.

Sprawy bieżące – Komisja Komunalna

W dniu 29.08.2011 r. odbyło się II posiedzenie Komisji Komunalnej R.D. Mały Kack.

Jak wiadomo Rady Dzielnic po raz pierwszy dostały środki na inwestycje w dzielnicy, plan kwot na poszczególne lata dostępny jest na stronie internetowej naszej dzielnicy. Pierwsze spotkanie komisji komunalnej odbyło się w terenie, co umożliwiło radnym zapoznanie się z potrzebami inwestycyjnymi w naszej Dzielnicy, sporządzono tzw. Mapę inwestycyjną wyłaniającą najważniejsze potrzeby. Zaproponowano cztery projekty inwestycyjne:

1. Kompleksowe wykonanie robót ostatnie części ulicy Olgierda poprzez następujący zakres sieć kanalizacyjno-burzowa oraz nawierzchnia
2. Wykonanie nawierzchni ulicy Raclawickiej,
3. Wykonanie sieci burzowej oraz nawierzchni ul. Lidzkiej
4. Wykonanie sieci wodnej oraz kanalizacyjnej tzw. Psiej Górki

Zadania te zostały przyjęte przez Radnych komisji komunalnej, następnym etapem będzie przedstawienie w/w zadań do wydziałów Urzędu Miasta do konsultacji z zapytaniem o koszt każdego z zadań, co pomoże wyłonić komisji już konkretne zadanie do wykonania.

Sprawy załatwione:

1. Wykonanie remontu tunelu pod ul. Wielkopolską
2. Naprawa nawierzchni na ul. Lipnowskiej
3. Naprawa dwóch istniejących progów zwalniających na ulicy Olkuskiej.
4. Wybudowano próg zwalniający na ulicy Sandomierskiej
5. Utwardzenie części ul. Przemyskiej na wysokości bloków mieszkalnych tzw. Frezem asfaltowym
6. Rozpoczęto budowę chodnika przy ul Strzelców.
7. Remont ulicy Olgierda
8. Zainstalowane dodatkowe lampy przy ulicy Wieluńskiej
9. Zgłoszenie do ZDiZ przycinki drzew na ulicy Sandomierskiej – zastaniających latarnie oświetlające przejście dla pieszych.

Zgłoszone tematy:

1. Na wniosek mieszkańców zgłoszono i omówiono wniosek o budowę barier dźwiękochłonnych wzdłuż torowiska przy ul. Olkuskiej w związku z projektem budowy kolei metropolitarnej.

2. Wniosek mieszkańców zmiany trasy autobusu linii 252 o możliwość przejazdu przez ul. Witomińską do cmentarza komunalnego.
3. Wniosek o zainstalowania monitoringu wyremontowanego tunelu pod ul. Wielkopolską
4. Niwelacja zakrętów, przy zjeździe z ulicy Sandomierskiej w ulicę Wieluńska oraz z ulicy Wieluńskiej do ulicy Łowickiej.
5. Zamontowanie znaków drogowych tzw. „Agatki” oraz znaku przejście dla pieszych na przejściu przy pętli na ul. Sandomierskiej. Drugi próg zwalniający zostanie zrealizowany najwcześniej w 2012 roku.

Sprawy bieżące – Komisja Bezpieczeństwa

W dniu 17.10.2011 r. odbyło się spotkanie połączonych Komisji Komunalnej i Bezpieczeństwa. Na spotkaniu omówiono wspólne projekty i przedstawiono nowe inicjatywy. Podsumowaniem spotkania było stworzenie listy spraw do realizacji:

1. Montaż monitoringu w tunelu pod ul. Wielkopolską oraz przy kompleksie sportowym przy ul. Wieluńskiej w ramach konkursu „Bezpieczna dzielnica”;
2. Montaż luster przy skrzyżowaniu ul. Małopolskiej z Łowicką i Góralską;
3. Doświetlenie ścieżki między działkami prowadzącej od szkoły do ul. Małokackiej;
4. Zmiana układu drogowego w obrębie skrzyżowania ul. Spokojnej z ul. Wielkopolską;
5. Montaż barierek energochłonnych w obrębie skrzyżowania ul. Łowickiej z ul. Wielkopolską;
6. Utwardzenie i oświetlenie ścieżki łączącej ul. Halicką z ul. Małokacką (pomiędzy torami a firmami FOTA i San - Went);
7. Budowa windy na przystanku SKM Redłowo;
8. Ponadto kontynuowane będą prowadzone dotychczas projekty zgłaszane na poprzednich spotkaniach.
9. Prawo skręt z ulicy Halickiej do Ronda Brzeskiego.

Ponadto w ramach spotkania została wykonana wizja lokalna, m.in. skrzyżowania ul. Spokojnej z Wielkopolską oraz ul. Strzelców i Żniwnej.

Sprawy bieżące – Komisja Kultury i Sportu

Dnia 26 września 2011 odbyło się spotkanie radnych w ramach Komisji Kultury i Sportu, w celu omówienia planów i założeń na najbliższy okres. Uzgodniono, co następuje:

1. Oficjalne otwarcie placu zabaw przy ulicy Raclawickiej, przewidziane na początek października.
2. Impreza sportowo integracyjna na terenie Szkoły Podstawowej nr 13 i pomoc w jej organizacji.
3. Dokończenie projektu na obszarze boiska przy ul. Wieluńskiej
4. Sprawdzenie terenów zielonych, spełniających warunki do zagospodarowania pod infrastrukturę sportową tj. ulica Strzelców, ulica Witolda, przy ogródkach działkowych, obszar leśny pomiędzy ul. Raclawicką a Wieluńską pod ścieżkę rowerową.
5. Propozycja nawiązania współpracy ze Stowarzyszeniem Rowerowa Gdynia w celu wspólnego lobbowania na rzecz nowych ścieżek rowerowych na terenie naszej dzielnicy.

Aktualne informacje na temat spraw bieżących w naszej dzielnicy znajdują Państwo na stronie www.malykack.miasto.gdynia.pl

Maleńkie świąteczko

Najpierw były zaślubiny. Wkrótce powstała przystań a przy niej, jak grzyby po deszczu, zaczęły mnożyć się coraz okazalsze domostwa. Zaiskrzyło zauroczenie tym czymś zupełnie „nowym” i orientalnym – morzem, wybrzeżem, rodzącym się portem i miastem.



Ta miłość stała się powszechna – przyjeżdżali do Gdyni budowlańcy i technicy, samotni i z rodzinami, starzy i młodzi, z balastem doświadczenia i bez, na stałe i na krótko. Przyjeżdżali letnicy, dziennikarze i pisarze. Zachwycali się wszystkim – morzem, plażami, wzgórzami, wąwozami, zielenią i słońcem. Nad Kaczą, u jej ujścia towarzyszył Żeromskiemu dosłownie i w przenośni „Wiatr od morza”. Na redłowskiem wzgórza wielokrotnie wspinała się Maria Dąbrowska. U ich szczytu, idąc „pełną drogą między dwoma rzędami kwitnących białych maków” podziwiała zarówno rozległą panoramę wód morskich jak i pobliską małokacką dolinę. Wspominając koniec letniego sezonu AD 1923 opisuje w „Nadmorskich krajobrazach” wieczorny, redłowski spacer ku pobliskiej Gdyni: „A gdy wracamy, mamy po prawej stronie mętną nocną jasność morza z niestrudzonym skokiem latarni morskiej w Rozewiu i na Helu. Zaś po lewej kłębi się ciemność dolinki Małego Kacka, której dnem biegnie szosa. Raz po raz przemyka tamtędy baczny i cichy strumień reflektora i słychać chrapanie samochodu. A na dnie dolinki trwa zawsze i bez końca jedno maleńkie żółtawe świąteczko niby spadnięta gwiazda.”

Gdyby ów spacer miał miejsce w ciągu dnia to w sierpniowym słońcu, jak na dłoni, widoczne byłyby rozległe złociste pola i łąki małokackiej doliny, ze starą nadrzeczną osadą rzemieślniczą po jej lewej stronie i nielicznymi domostwami rozrzuconymi w głębi. A na obrzeżu, wzdłuż wieńca wzgórz porośniętych lasami można byłoby dostrzec nową linię kolejową łączącą Gdynię z centrum kraju z pominięciem niechętnego Polsce Gdańska. Ta nowa trasa zbudowana w ekspresowym tempie została uroczystie przekazana do eksploatacji już 20 listopada 1921 roku. Przebudowana w latach 1928-30 stanowiła praktycznie jedyną sensowną arterię komunikacyjną łączącą Gdynię z wnętrzem kraju. Płynął nią w obie strony masowy strumień towarów przywożonych do Polski i wywożonych w świat poprzez szybko rozbudowujący się gdyński port. Głównym artykułem eksportowym od samego początku stał się śląski węgiel a jego obecność na tym kolejowym szlaku wpisała się nad wyraz skutecznie również w międzywojenny małokacki pejzaż.

Wraz z upływem lat miraż cudownej i bogatej Gdyni ściągał nad morze coraz liczniejsze rzesze ludzi szukających dla siebie lepszej przyszłości. Nie wszystkie nadzieje i marzenia zostały natychmiast zrealizowane. Wiele z nich odwlekało się w czasie, inne prysły w zeknięciu z tutejszymi realiami. Efektem były powstające na peryferiach miasta osiedla prowizorycznej, chaotycznej, taniej zabudowy – przeludnione, biedne i szare. Barwne i światowe były jedynie ich nazwy. Małokacka enklawa u podnóża ówczesnej magistrali węglowej zyskała miano „Drewnianej Warszawy”.

Koloryt koegzystencji biednego małokackiego osiedla z pełną bogactwa pobliską magistralą kolejową najlepiej obrazują ówczesne relacje i wspomnienia.

Zbigniew Uniłowski w „Wiadomościach Literackich” tak pisał w roku 1936: „Wolniutko jedziemy w kierunku Witomina. ... W oddali sterczy nasyp kolejowy, po którym przesuwają się waży pociągu towarowego. Zbliżamy się i widzimy na ścieżce poniżej nasypu kilkunastu mężczyzn na rowerach. Głowy mają zadarte w kierunku wagonów z pobielonymi wapnem kopcami węgla. Uwija się po nich człowiek, który zrzuca bryły węgla, i rowerzyści chwytają je nieomal w lo-

cie, chowają zgrabnie pod ramię i zawracają z łupem. Dzieje się to wszystko jak na dłoni, zgrabnie i w skupieniu.”

W „Roczniku Gdyńskim nr 20” Aleksander Pawelec tak wspomina lata trzydzieste: „...walka o byt zmusiła mnie do przyłączenia się do gangu bunkrarzy, ... W skład grupy operacyjnej wchodziło kilkunastu młodych mężczyzn, którzy skróconą drogą przez las szli do stacji w Wielkim Kacku (w porze wieczornej lub w nocy), gdzie wskakiwali na ruszający pociąg z węglem do Gdyni. ... [Z wagonów] każdy z nas spychał w dół uprzednio ustawiony mur z węgla ... W ten sposób na przestrzeni niespełna 1000 m wzdłuż ulicy Olkuskiej leciało w dół każdej nocy wiele ton eksportowanego węgla. ... Niestety i tutaj, dość względny okres prosperity został zakłócony przez wprowadzoną do akcji Straż Ochrony Kolei ... [W marcu lub kwietniu 1935 roku] dla jednego z nas akcja SOK-u i policji zakończyła się tragicznie. Zastrzelono go na wagonie w czasie biegu pociągu. Jego zwłoki znaleźli dopiero dokerzy w porcie gdyńskim na wagonie z węglem.”

Marcin Madej w „Wędrówkach po dziejach Gdyni” przytacza za „Dziennikiem Gdyńskim” opis bójki między węglarzami jaka miała miejsce w Małym Kacku 16 stycznia 1935 roku: „...nie wiadomo o co poszło – drobny dług karciany, dziewczynę lub cokolwiek innego. W ruch poszły ‘kosy’, sztachety i inne podobne narzędzia. Pierwszą ofiarą był Bronisław Kiciński pokłuty nożem. Nagle w czyimś ręku pojawił się rewolwer – padł strzał, po którym Władysław Graczyk osunął się na ziemię ugodzony kulą w pierś. Na ten widok ‘towarzystwo’ błyskawicznie się rozpierchło.”

Dzisiaj, po latach, pamięć o „małokackim zagłębiu węglowym” już mocno wyblakła, stara magistrala też opustoszała a po „Drewnianej Warszawie” nie ma prawie żadnego śladu. Natomiast spacerując wieczorami po ulicach wspinających się zboczami pobliskiej Kępy Redłowskiej można zobaczyć, że owo „jedno maleńkie żółtawe świąteczko co trwa zawsze i bez końca” pomnożyło się wielokrotnie rozświetlając całą powierzchnię małokackiej doliny, hen aż po jej karwiński horyzont.

Janusz Postek

„Poznaj swojego patrona” – Ulica Częstochowska.

Sierpień to miesiąc, w którym od wielu już lat, a właściwie, należałoby powiedzieć wieków, Polacy pielgrzymują do Częstochowy, a ściślej rzecz biorąc do klasztoru na Jasnej Górze (tradycja pielgrzymowania do tego sanktuarium sięga już XV w.) Myślę zatem, że to dobry czas na przybliżenie tego znanego, choć może jednak tylko powierzchownie, miasta, tym bardziej, że wpasowuje się to w przyjęty przeze mnie w poprzednim artykule klucz powstawania kolejnych opowiadań.



Ulica Częstochowska mieści się w dolnej części Małego Kacka, pomiędzy ul. Łowicką, a Radomską. Patronujące jej miasto położone jest natomiast w województwie Śląskim, około siedemdziesięciu kilometrów od Katowic i stu czterdziestu od Krakowa. Jako jedno z większych polskich miast, plasuje się na 12 miejscu pod względem powierzchni i na 13 miejscu, jeśli chodzi o liczbę mieszkańców – na koniec 2010 r. Częstochowę zamieszkiwało około 238.000 osób (a zatem niewiele mniej niż Gdynię, która na koniec 2010 r. liczyła sobie ponad 247.000 mieszkańców).

Pierwsze wzmianki o miejscowości Częstochowa pojawiły się w XIII w. w dokumentach biskupa krakowskiego Iwo Odrowąża

opisujących stosunki własnościowe i obowiązki płacenia danin, które w ówczesnych czasach były dosyć skomplikowane. Swój rozwój oraz rolę miasta nieodłącznie związane z kultem Maryjnym zawdzięcza Częstochowa księciu opolskiemu Władysławowi Opolczykowi, który z jednej strony nadał jej prawa miejskie (około roku 1377), a z drugiej sprowadził z Rusi i umieścił w starym kościele na Jasnej Górze obraz Najświętszej Maryi Panny (Czarnej Madonny) powierzając nad nim pieczę sprowadzonym z Węgier oo. Paulinom (około 1382 r.) Słynący łaskami obraz Matki Bożej stał się z czasem głównym celem pielgrzymek Polaków, co z resztą wydaje się być aktualne także i w dzisiejszych czasach.

Miasto leżące na styku szlaków handlowych prowadzących z Małopolski do Wielkopolski rozwijało się i rosło w siłę, choć wielokrotnie padało ofiarą najazdów i grabieży. Między innymi z powodu coraz częstszych przypadków napadów na miasto i klasztor, jak również ze względów na walory obronne wzgórze jasnogórskiego, na początku XVII w. królowie Polski z dynastii Wazów otoczyli jasnogórski klasztor solidnymi fortyfikacjami włączając go zarazem w system zamków obronnych, ciągnących się wzdłuż Jury Krakowsko-Częstochowskiej, który miał powstrzymać zagrożenia pojawiające się ze strony ziem Śląskich. Jak się w niedalekiej przyszłości okazało, fakt ten ocalił Jasną Górę przed zniszczeniem i złupieniem przez Szwedów podczas tzw. „potopu szwedzkiego” z lat 1655-1660. W okresie listopad – grudzień 1655 r. Szwedzi bezskutecznie oblegali klasztor broniony przez ukrywających się w nich żołnierzy i różnego rodzaju uciekinierów z obszarów opanowanych przez Szwedów. Zdarzenie to, jak wszyscy dobrze wiemy, bardzo szczegółowo opisał Henryk Sienkiewicz w „Potopie” nadając obronie Jasnej Góry nieomal kluczowe znaczenie w walce z najeźdźcą zza Bałtyku. Obecnie wiadomo, iż zwycięstwo obrońców klasztoru nie było tak wielkim sukcesem i nie miało większego znaczenia dla ówczesnej sytuacji militarnej, jakkolwiek trudno negować symboliczną tego wydarzenia i jego wpływ na morale walczących ze Szwedami Polaków. Potwierdzeniem tego może być fakt, iż król Polski Jan Kazimierz wracając do kraju, aby podjąć walkę z najeźdźcą, 1-go kwietnia 1656 r. uznał Matkę Boską Częstochowską za Królową Polski. Dalsze długoletnie walki przyniosły ostatecznie Polakom zwycięstwo, lecz jak się później okazało nie na długo. W swojej historii twierdza jasnogórska była jeszcze wielokrotnie oblegana przez różnorodne wojska napadające na Polskę. Jednymi z ważniejszych epizodów była obrona Jasnej Góry przez konfederatów barskich pod dowództwem Kazimierza Pułaskiego w latach 1770-1772, zakończona kapitulacją wobec oblegających ją wojsk rosyjskich oraz zdobycie klasztoru przez wojska pruskie w roku 1793 r. W wyniku II rozbioru Polski Częstochowa znalazła się w granicach państwa Pruskiego, by po epoce wojen napoleońskich wejść w skład należącego do Imperium Rosyjskiego Królestwa Polskiego.

Wiek XIX był okresem największej prosperity Częstochowy. Rozwój nowych technologii i przemysłu umożliwiał bardzo dobre położenie geograficzne jak również występujące w okolicy bogate złoża rud żelaza, pokłady wapienia oraz czyste i obfite w wodę rzeki. Od listopada 1846 roku Częstochowa posiadała połączenie kolejowe z Warszawą i Wiedniem, co w sposób bezpośredni wpłynęło na jej dalszy rozwój. W drugiej połowie XIX w. Częstochowa była najszybciej się rozwijającym miastem Królestwa Polskiego, będąc znanym ośrodkiem metalurgii (Huta Częstochowa), włókiennictwa oraz przemysłu galanteryjnego. O pozycji miasta świadczy fakt, iż w 1909 r. odbyła się tutaj Wystawa Przemysłowo-Rolnicza, największa przed I wojną światową prezentacja polskiej gospodarki.

W latach budowy II Rzeczypospolitej Częstochowa była ważnym ośrodkiem wspierającym walki prowadzone w celu ustalenia granic rodzącej się Polski. W latach 1920-1921 przyjęła do siebie ukraiński rząd Semena Petlury wraz z tysiącami uchodźców. Ponadto mieszkańcy miasta udzielali silnego wsparcia zarówno finansowego jak i zaopatrzeniowego dla powstańców śląskich.

Okres dwudziestolecia międzywojennego to dla Częstochowy czas zahamowania intensywnego dotychczas rozwoju. W związku ze światowym kryzysem upadały Częstochowskie zakłady przemysłowe, a liczba bezrobotnych wynosiła blisko 25%. Na tym tle wybuchły wielokrotne strajki, które przeradzały się niejednokrotnie w zamieszki (nie obyło się bez ofiar śmiertelnych). Mimo tego w przeddzień wybuchu II wojny światowej Częstochowa z ludnością w liczbie 138.000 plasowała się na 8 miejscu wśród największych miast Polski. Ciekawostką, którą udało mi się odnaleźć jest fakt, że 1934 r. Częstochowa uzyskała kolejowe połączenie z Gdynią.

W trakcie trwania II wojny światowej hitlerowcy wymordowali w większości ludność stanowiącą intelektualną elitę miasta. Tak jak i w wielu innych miastach Polski utworzono w Częstochowie getto, w którym umieszczono około 40.000 Żydów, których następnie w sposób planowy wymordowano. Miasto zostało wyzwolone przez wojska sowieckie w styczniu 1945 r.

W okresie Polski Ludowej nastąpił kolejny rozkwit miasta, głównie za sprawą systematycznego rozwoju przemysłu ciężkiego (budowa kombinatu metalurgicznego w skład którego wchodziła dawna Huta Częstochowa przemianowana na Hutę im Bolesława Bieruta). Rozwój miasta wyrażał się w szybkim powiększaniu jego terenów (włączano do miasta sukcesywnie kolejne pobliskie miejscowości). Powstawały kolejne osiedla mieszkalne, rozwijała się komunikacja miejska, powstawały również nowe uczelnie wyższe. Zmiany ustrojowe wpłynęły na sytuację miasta, choć nie zastopowały jego rozwoju. Obecnie jednym z największych zakładów pozostaje wciąż Huta Częstochowska należąca do ukraińskiego związku przemysłowego Donbas. W związku z działaniami podjętymi na rzecz integracji europejskiej Częstochowa została w 1993 r. nagrodzona Honorową Flagą Rady Europy. Była tym samym pierwszym polskim miastem, któremu przyznano to wyróżnienie (Gdynia otrzymała Honorową Flagę Rady Europy w 1996 r.) Częstochowa może się pochwalić także innym faktem. Mianowicie była pierwszym miastem na świecie, którego honorowym obywatelem został papież Jan Paweł II, który w trakcie trwania swojego pontyfikatu odwiedził miasto aż sześciokrotnie – w latach 1979, 1983, 1987, 1991, 1997 i 1999.

Dosyć intrygującym i budzącym wiele kontrowersji wśród mieszkańców i władarzy miasta jest kwestia obecnej przynależności administracyjnej Częstochowy do województwa Śląskiego. Śledząc losy Częstochowy nie sposób zauważyć, że wyjątkowo często zmieniał się jej administracyjny status. Historycznie Częstochowa była integralną częścią Małopolski – do II rozbioru Polski należała do województwa Krakowskiego. Okres zaborów to czas „przynależenia” do Kalisza. W dwudziestolecu międzywojennym Częstochowa wchodziła w skład województwa Kieleckiego. W Polsce Ludowej początkowo znalazła się w województwie Kieleckim (lata 1946-1950), by potem (prawdopodobnie w związku z rozwojem hutnictwa i wynikającymi z tego faktu naturalnymi powiązaniem) zostać włączonym do województwa Katowickiego (lata 1950-1975). W związku z reformą administracyjną z 1975 r. Częstochowa stała się stolicą województwa Częstochowskiego. Taki stan trwał do roku 1998, gdy w wyniku najnowszej reformy znów znalazła się w granicach województwa „Katowickiego”, zwanego obecnie Śląskim. Stało się tak przy dużym sprzeciwie władz miasta, które wysuwały propozycję utworzenia wspólnie z Kielcami i Radomiem województwa Staropolskiego. Obecnie wyrazem niepogodzenia się z przynależnością do województwa Śląskiego jest fakt, iż Częstochowa przystąpiła w 2007 r. Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski, skupiającego obszary historycznie należące do Małopolski, a w obecnym stanie prawnym pozostawione poza jego granicami. [...]

Na tym przychodzi mi zakończyć artykuł poświęcony Częstochowie...

Adam Popiołkiewicz
